

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 8 listopada 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 266 (4168) / Wyd. A / Nakład 62.062

## „Mars 1“ przeleci obok „czerwonej planety“ w odległości 1-11 tys. km

**MOSKWA**  
Agencja TASS poinformowała, iż obsługa naziemna połączyła się ponownie ze stacją międzyplanetarną „Mars-1“ i odebrała z jej pokładu dane telemetryczne dotyczące pracy zainstalowanych tam urządzeń i aparatury naukowej oraz dokonała pomiarów toru lotu.

Z danych telemetrycznych wynika, że warunki pracy wszystkich urządzeń znajdujących się na pokładzie stacji utrzymują się na ustalonych granicach. Nadajniki radiowe działają normalnie. Łączność ze stacją jest dobra, a rozkazy przesłane drogą radiową wykonywane były bezbłędnie na pokładzie stacji.

O godzinie 12 czasu moskiewskiego w dniu 6 listopada sta-

cja międzyplanetarna znajdowała się w odległości 1.064 tys. kilometrów od Ziemi.

Program lotu stacji międzyplanetarnej „Mars-1“ przewidywał wprowadzenie jej na tor pierwotny przechodzący koło Marsa w odległości do 500 tysięcy kilometrów. Konstrukcja stacji międzyplanetarnej przewiduje dokonanie podczas lotu na podstawie rozkazów nadanych z Ziemi drogą radiową korektury toru za pomocą precyzyjnego systemu orientacji astralnej i specjalnego silnika w celu zapewnienia przeletu automatycznej stacji nad powierzchnią Marsa na wysokości od 1 do 11 tysięcy kilometrów.

Wymienione wysokości umożliwiają realizację w całości nakreślonego programu badań naukowych planety Mars.

## Pod hasłami „komunizm“ i „pokój“ obchodził naród radziecki 45. rocznicę Rewolucji Październikowej

Defilada wojskowa i manifestacja ludności na Placu Czerwonym w Moskwie

**MOSKWA**  
Korespondent PAP, Andrzej Zołątkowski pisze:

W środę rano tysiące moskiewczan wcześniej opuściło domy, aby wziąć udział w wielkiej demonstracji z okazji 45. rocznicy Rewolucji Październikowej. Caiymi rodzinami, z bukietami kwiatów, szli oni na miejsce zbiórki swego zakładu pracy. Świątecznemu nastrojowi sprzyjała wspaniała słoneczna pogoda, która jest tu o tej porze roku rzadkością.

Kilka tysięcy osób zajęło miejsca na trybunach Placu Czerwonego. Byli tu wybitni przodownicy pracy z fabryk moskiewskich i podmiejskich gospodarstw rolnych, działacze społeczni, naukowcy. Przybyły delegacje zagraniczne, korpus dyplomatyczny, dziennikarze z całego świata.

Plac tonął w czerwieni flag i transparentów. Na przeciw głównej trybuny honorowej widniał kilkupiętrowej wysokości portret Lenina. Obok daty: „1917-1962“. Transparenty głosiły chwałę Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, narodu radzieckiego, pomyślnie realizującego program budowy komunizmu. Na froncie przyległego do placu Muzeum Historii powtarzało się w wielu językach słowo „pokój“.

Na parę minut przed godziną 10.00 wybuchła owacja: na granitową trybunę Mauzoleum Lenina weszli przywódcy KPZR, kierownicy państwa radzieckiego: N. S. Chruszczow, L. Breżniew, F. Kozłow, A. Kosygin, D. Polanski, G. Woronow, A. Kirilenko i inni.

Punktualnie o godzinie dziesiętej, razem z kurantami Wieży Spasskiej, według której cały Związek Radziecki reguluje zegarki, głośniki rozniósł rozkaz marszałka N. Kryłowa, dowódcy moskiewskiego okręgu wojskowego: „Baczność!“

Dowódca defilady składa raport ministrowi obrony R. Malinowskiemu, który następnie srebrną, otwartą limuzyną objeżdża ustawione na placu kompanie honorowe uczełni wojskowych i wita się z żołnierzami.

Po powitaniu żołnierzy marszałek Malinowski wygłosił z trybuny Mauzoleum przemówienie, po czym ponad 1000-osobowa orkiestra odegrała hymn państwowy ZSRR. Z dziedzica kremłowskiego oddano honorowe salwy artyleryjskie.

Następnie rozpoczęła się krótka, ale niezwykle imponująca defilada najnowszych typów uzbrojenia. Pokazano je po przemarszu pocztów sztandarowych i kompanii honorowych radzieckich akademii wojskowych i jednostek poszczególnych rodzajów broni.

### DEFILADA WOJSKOWA

Paradę wojsk technicznych otworzyła słynna Tamańska Dywizja Pancerna, która ma wspaniałą kartę z okresu ostatniej wojny. Zademonstrowała ona różne rodzaje samochodów i transporterów pancernych, wyposażonych w szybkostrzelne karabiny maszynowe, działka i rakiet przeciwpancerne. Kolejno deflowały coraz cięższe maszyny na gąsienicach, zdolne do pokonywania przeszkód terenowych i wodnych.

Oddziały komandosów demonstrowały różnorodny sprzęt, poczynając od zwykłych terenowych łazików, a kończąc na zmotoryzowanych działach i lekkich czołgach.

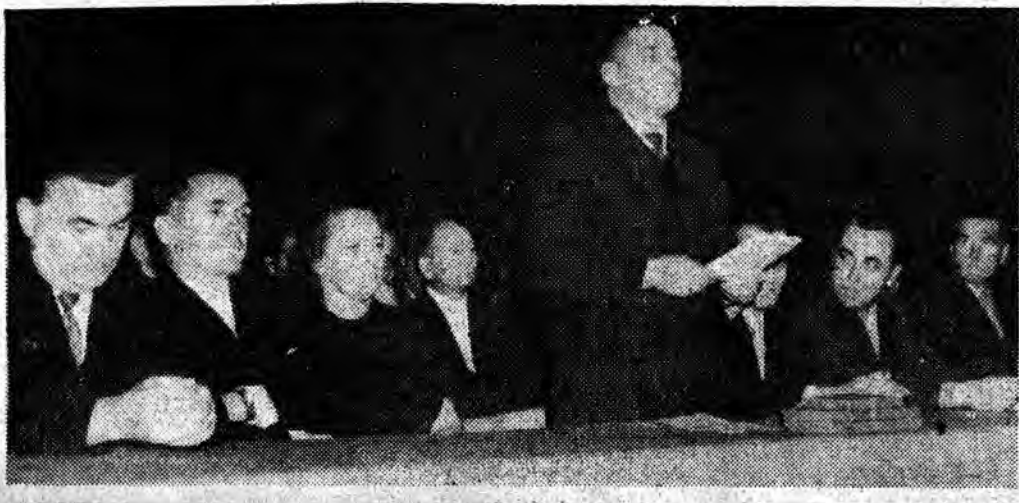
zrzuconych — podobnie jak żołnierze — na spadochronach.

Jednostki Dywizji Kantemirowski jechały w potężnych ciągnikach, holujących rozmaite typy dział polowych. Sunęły za nimi sprężone działa przeciwlotnicze i nowoczesne potężne działa o lufach długości z górą 20 metrów, z agregatami celowniczymi.

Nie brakło też gwardyjskich miotaczy min typu słynnych „katiusz“ z ostatniej wojny, jednakże znacznie potężniejszych i nowocześniejszych.

Najwyższe zainteresowanie wywołały oczywiście radzieckie rakiety. Pokazano rozmaite ich typy i kalibry. Najpierw były to srebrne dwustopniowe pociski klasy „ziemia - powietrze“, przeznaczone do obrony przeciwlotniczej. Taka właśnie rakiet strącała pod Świerdłowskim samolot amerykański „U-2“. Jak podkreślił sprawozdawca agencji TASS w raporcie z defilady, do zerwania każdego współczesnego samolotu wystarczy jedna, a maksimum dwie takie rakiety. Szereg rakiet „ziemia - ziemia“ reprezentowało broń taktyczną o różnym zasięgu. Jako nowość zauważono 18-metrowej długości rakiet klasy „ziemia - ziemia“.

(Ciąg dalszy na str. 2)



## A. Mikojan kontynuuje rozmowy w Hawanie

**HAWANA**  
Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. Mikojan, spotkał się we wtorek w późnych godzinach nocnych (czasu warszawskiego) z przywódcami Republiki Kubańskiej dla dokonania wymiany poglądów na sprawy związane z sytuacją międzynarodową.

W rozmowie, która odbyła się w pałacu prezydenckim w Hawanie i trwała ponad półtorej godziny, ze strony kubańskiej udział brali: prezydent Osvaldo Dorticos, członek rządu i kierownictwa ORI.

Rozmowa między Mikojanem a przywódcami Kuby odbyła się w przyjaznej i serdecznej atmosferze.



**J**AK już informowaliśmy, w dniu 6 bm. odbyła się w Państwowym Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie wojewódzka akademii ku czci 45. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na zdjęciu u góry: prezydium akademii. Przemawia I sekretarz KM PZPR w Rzeszowie tow. Piotr Bik.

Przewodniczący delegacji niemieckiej tow. Walter Dietz wygłasza przemówienie okolicznościowe (zdjęcie z lewej).



Moment dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych działaczy rewolucyjnych. Zastępca przewodniczącego Prez. WRN — tow. Mieczysław Kaczor wręcza Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski tow. Stanisławowi Romanowi.

## Kilkanaście milionów dań dziennie

**MOSKWA**

W roku 1959 KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR podjęły uchwałę o dalszym rozwoju placówek żywienia zbiorowego i polepszenia usług w tej dziedzinie. Od tego czasu w Moskwie powstało ponad 900 nowych stołówek, restauracji, barów i kawiarni.

Postanowiono zbudować i uruchomić w latach 1963-1965 jeszcze 1.050 zakładów żywienia zbiorowego na 90 tysięcy miejsc. Wśród nich znalazły się 40 wielkich stołówek, 15 jadłodajni szkolnych, 100 kuchni wydających obiady domowe, 30 sklepów garmażeryjnych oraz 5 kombinatów produkujących dania półgotowe.

Obecnie zakłady żywienia zbiorowego w Moskwie wydają kilkanaście milionów dań: śniadań, obiadów i kolacji dziennie.

## CIEKAWOSTKA

NOWY WYCZYN CZŁOWIEKA-ZABY

**DNIA**

nowicie pod wodą cieśninę Bosfor ze strony wschodniej na zachodnią i z powrotem. Na przepłynięcie cieśniny w jedną stronę La Manche i Cieśniny Messyńskiej, dokonał nowego wyczynu. Przepłynął on miały i 36 sekund.

Fred Baldasari, amerykański człowiek - żaba znany już z przepłynięcia pod wodą ka-

## Koparka sama buduje kanał

**MOSKWA**

Po raz pierwszy w praktyce światowej w Leningradzie skonstruowano 2-rotorową koparkę, która sama buduje kanał nawadniający o wyznaczonym profilu.

Kilometr kanału szerokości 3,5 metra i głębokości 1,2 metra, nowa koparka draży w ciągu 2,5 godziny. Zastępuje ona zwy-

klą koparkę, urządzenia umacniające, buldożer, a także pracę ręczną 85 robotników. Do roku 1965 w Związku Radzieckim ma zostać wyprodukowanych 150 takich maszyn.

Obecnie inżynierowie z Leningradu przystąpili do konstruowania koparek rotorowych, przeznaczonych do budowy kanałów o szerokości 15 i 100 metrów.

## Jubileusz zasłużonego artysty

W części artystycznej wojewódzkiej akademii z okazji 45. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — jak już pisaliśmy — odbyła się premiera sztuki K. Simonowa pt. „Czwarty“. Po przedstawieniu miał miejsce jubileusz 40-lecia pracy artystycznej tow. Ireneusza Erwana, aktora i reżysera Państw. Teatru im. W. Siemaszkowej.

Jubilatowi złożyli serdeczne życzenia: członek KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — tow. Władysław Kruczek, wiceminister kultury i sztuki — tow. Zygmunt Garstecki i przewodniczący Prez. WRN ob. Michał Ostrowski.

Tow. Wł. Kruczek w okolicznościowym przemówieniu przedstawił drogę życiową tow. I. Erwana i jako artysty, i jako wieloletniego działacza partyjnego. Życzył mu wielu lat dalszej owocnej pracy dla dobra sceny polskiej i społeczeństwa.

W imieniu pracowników teatralnych przemawiali: dyrektor Państw. Teatru im.

W. Siemaszkowej — Stefan Winter i reż. Elwira Turka. Podnieśli oni walory osobiste Jubilata, którego cechuje wielka troska o teatr socjalistyczny i wychowanie dla niego młodych, oddanych bez reszty kadry.

Jubilat otrzymał dużo depesz gratulacyjnych i kwiatów. Telegramy i listy nadeszły od wielu instytucji i organizacji, a także od wybitnych artystów z terenu całego kraju.

Tow. Ireneusz Erwan w gorących słowach podziękował za okazane mu wyrazy uznania i sympatii. Obiecał dawać w przyszłości nie mniejszy niż dotychczas wkład w rozwój teatru rzeszowskiego.

(K-1)



Sytuacja baryczna: Europa i Atlantyk pokrywają układami niżowe. Słabnący wyś znajduje się nad Rosją oraz drugi w rejonie Wysp Azorskich.

Prognoza pogody: Zachmurzenie w ciągu dnia na ogół niewielkie. Rano zamglenia i mgły. Temperatura najwyższa dniem do 17 st. C., najniższa nocą ok. 4 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-wschodnie.



# Wyniki wyborów w USA — zwyciężyli demokraci

**ZGROMADZENIE** Ogólne NZ zwróciło się we wtorek do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o rozpatrzenie sprawy wykluczenia rasyistowskiego rządu Republiki Afryki południowej z Organizacji Narodów Zjednoczonych i upoważniło Radę Bezpieczeństwa do podjęcia odpowiednich kroków dla zapewnienia realizacji przez rząd południowej Afryki rezolucji Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa, domagających się od rządu tego kraju rezygnacji z rasyistowskiej polityki apartheidu.

**ZALOGA** obłąskiego „Zameczu” — największego krajowego ośrodka budowy turbin energetycznych wyprodukowała już w okresie wojennym 220 turbin energetycznych i przemysłowych o łącznej mocy 1 mln kilowatów (1000 MW).

**GROZNA** epidemia paraliżu wybuchła nagle w Ismailii (ZRA) stawiając przed lekarzami trudną do rozwiązania zagadkę: w ciągu zaledwie 24 godzin zanotowano około 100 wypadków tej choroby, która powoduje bezwładność nóg, a stopy tracą całkowicie swą normalną wrażliwość.

**DELHI** podano oficjalnie do wiadomości o dymisji Krishny Menona ze stanowiska ministra przemysłu obronnego. Poprzednio Krishna Menon był ministrem obrony Indii.

**NA NIEZNANYM** dotychczas podłożu doszło w środę rano do ponad godzinnej wymiany strzałów z broni maszynowej na granicy syryjsko-izraelskiej pod Hatulla. Po stronie izraelskiej nie sanotowano ofiar w ludziach.

## NOWY JORK

Prawie kompletne wyniki wtorkowych wyborów w USA jakie napłynęły do godzin wieczornych w środę, przedstawiały się następująco:

demokraci Izba Repr. — 258, senat — 24, gub. — 18  
republikanie Izba Repr. — 176, senat — 14, gub. — 13  
nierozstrzygnięte Izba Repr. — 1, senat — 1, gub. — 4

Jak z tego widać, Partia Demokratyczna zapewniła sobie kontrolę w Kongresie USA. Do przewagi w Izbie Reprezentantów demokratom było potrzeba 218 miejsc, a mają ich już 258. W Senacie Partia Demokratyczna zwyciężyła także nieco swój stan posiadania (miała 64 senatorów, a ma już 67, tzn. 43 dawnych i 24 nowych).

Jest to drugi tego rodzaju wypadek w dziejach USA, że partia rządząca w wyborach przeprowadzanych podczas kadencji swego prezydenta nie poniosła strat. Podobna sytuacja miała miejsce w 1934 r. za rządów prezydenta Roosevelta.

Depesze agencji poświęcają wiele miejsca wynikom wyborów na stanowiska gubernatorów w kilku większych stanach. Jak np. Michigan, Kalifornia, Ohio i Pensylwania, ponieważ stany te wysyłają znaczną liczbę

Poza wymienionymi stanami Michigan, Pensylwania, Ohio kandydaci republikanów wyparli demokratów ze stanowisk gubernatorów w stanach Oklahoma i Colorado.

Natomiast demokraci z kolei zabrali republikanom miejsca gubernatorów w stanach Iowa, New Hampshire, Vermont, New Mexico i Hawaje.

Do dużych wydarzeń wyborczych zalicza się zwycięstwo brata prezydenta USA, Edwarda Kennedy'ego, który wybrany został na senatora stanu Massachusetts. Po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych rządzący prezydent będzie miał brata w Senacie.



Ponad 1000 młodych ludzi s blisko 70 krajów kształcą się obecnie na polskich wyższych uczelniach w różnych specjalnościach, wśród których dominują kierunki techniczne. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się studia na wydziale budowy okrętów Politechniki Gdańskiej oraz studia z zakresu budownictwa lądowego, geologii, górnictwa, architektury i elektryczności. Do tychczas studia wyższe w naszym kraju ukończyło ok. 800 obcokrajowców.

Na zdjęciu: starszy asystent wydziału budowy okrętów PG mgr inż. Andrzej Zborowski (z lewej) prowadzi ćwiczenia. Wśród studentów widzimy przedstawiciela Ceflonu R. B. Ratnayake.

CAF — fot. Ukłejewski

## Zachód przygotowuje się do rokowań

**LONDYN**  
Jak twierdzi korespondent agencji UPI Thaler na podstawie informacji uzyskanych ze źródeł dyplomatycznych w Londynie, odbyły się ostatnio brytyjsko-amerykańskie rozmowy na wysokim szczeblu w przewidywaniu rokowań z inicjatywą Związku Radzieckiego, których Zachód oczekuje po zakończeniu kryzysu kubańskiego.

Starając się przygotować wspólne stanowisko, Amerykanie i Anglicy mieli omówić m. in. następujące punkty: — sprawę zakazu doświadczeń z bronią nuklearną;

— możliwość zapobieżenia niespodziewanym atakom; — problem zapobieżenia rozprzestrzenianiu się broni atomowej; — sprawę ewentualnego paktu o nieagresji między krajami NATO a państwami Układu Warszawskiego.

Zachodni sojusznicy rozstrząsają także, z udziałem przedstawicieli NRF, sprawę Berlina zachodniego. Wspomniane koła dyplomatyczne nie wymieniają terminu, ani miejsca ewentualnych rokowań Wschód — Zachód, jak również szczebla, na jakim byłyby one prowadzone.

## Na Placu Czerwonym

(Ciąg dalszy ze str. 1)

woda”, należące do Wojsk Ochrony Wybrzeża. Zastępują one dzisiaj artylerię brzegową.

Kolejną demonstrowaną są coraz cięższe typy rakiet. Na plac wkraczają pododdziały rakietowych wojsk strategicznych — głównego rodzaju wojsk ZSRR. Są one wyposażone w największe rakiety typu strategicznego. Pokazano je na ruchomych wyrzutniach. Z górą dwudziestometrowe, wielostopniowe kolosalne spoczywały na olbrzymich cięgnach i platformach.

Jedną przypominającą swym kształtem olbrzymie cygara, inne spoczywając w wyrzutniach podobnych do pękających ruchomych cementowni, wychylały tylko swe groźne główki. Takie rakiety zdolne są do pokonywania olbrzymich odległości i zadania drugiego ciosu termonuklearnego.

Na Placu Czerwonym zademonstrowano radzieckie rakietki, których starsze „siostry” wyniosły w przestrzeń pozaziemską sputniki Ziemi i Słońca, dzięki którym sфотографowano niewidoczną stronę Księżyca, wydlesiono na orbitę statki kosmiczne serii „Wostok”, a całkiem niedawno — wyrzucono w przestrzeń kosmiczną stację międzyplanetarną „Mars-1”. Właśnie te rakietki — jak przypomniał sprawozdawca telewizyjny moskiewskiej w transmisji z Placu Czerwonego — wykreśliły ze strategii wojskowej pojęcie nieskończoności geograficznej.

W ciągu kilkunastu minut urzędni — pisze korespondent PAP — ponad 70 rakiet najrozmaitszych typów. Ich potęga przewyższa moc ogniową całych wielkich armii sprzed kilkunastu laty. Defiladę zamknięła orkiestra wojskowa, która przeszła przed trybuną przy dźwię-

kach „Marsza 26 lipca” — rewolucyjnej pieśni Kubę.

Transparenty, które w parę minut potem wniosła na plac demonstracja moskiewskiego świata pracy, przypominały raz jeszcze, że naród radziecki gotów jest w każdej chwili zrezygnować z rozbudowy tych potężnych środków obrony, jeśli tylko Zachód zaakceptuje plan powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

### MANIFESTACJA LUDNOŚCI MOSKWI

Po zakończeniu deflady wojskowej, która trwała tym razem 45 minut, tradycyjnie fanfary zapowiedziały początek manifestacji ludności Moskwy. Od tej chwili przez blisko 3 godziny przed trybuną honorową na Placu Czerwonym przebiegał barwny, odświętny pochód.

Manifestację ludności otworzyła, jak zwykle, kolumna młodzieży w strojach sportowych. Na wysokości trybuny uformowała ona żywą pięciokramienną gwiazdę z liczbą „45” pośrodku. Z szeregów młodych sportowców wybiegały dzieci w lśniących skafandrach kosmonautów. To uczniowie szkół moskiewskich. Mall kosmonauci wbiegają na trybunę i wręczają kwiaty członkom kierownictwa partii i rządu oraz swym starszym „kolęgom” — prawdziwym kosmonautom.

Trybuny i cały Plac Czerwony rozbrzmiewają szczególnie gorącą owacją na wiodące kolumny pracowników Akademii Nauk ZSRR, na której czelę plynie transparent z napisem: „Opanowanie kosmosu — triumfem człowieka radzieckiego, jego energii, woli i umysłu”. W szeregach manifestantów idą młodzi pracownicy naukowcy obok wybitnych uczonych o znanych nazwiskach, fizyków, którzy od-

krzyli nowe możliwości pokojowego wykorzystania energii jądrowej, matematyków, biologów, chemików.

Rekwizyty ery lotów kosmicznych dominowały w tegorocznym pochodzie. Co chwila nad placem przesuwały się niesione przez manifestantów makietki satków kosmicznych i sputników.

Ton manifestacji nadawały też akcenty solidarności z narodami młodych państw niepodległych i walką wyzwolenia krajów zależnych. Gorąco oklaskiwano bardzo liczną grupę studentów z Uniwersytetu Przyjaźni Narodów im. Patrice Lumumby. Na wielu transparentach widniały hasła: „Niech żyje Kuba i jej bohaterski naród!”, „Jesteśmy z tobą, wyspo wolności!”.

Dwa najczęściej powtarzające się słowa, które wypisano na transparentach, to „komunizm” i „pokój”.

Po południu moskwiczanie wylegli znowu na plac i ulice, aby skorzystać z pięknej pogody, pospacerować, obejrzeć świąteczną dekorację. W śródmieściu zamknięto ruch kół i wszystkimi ulicami przelewał się wesoły, rozpięwany i roztańczone tłum. Do późnego wieczora trwały zabawy i koncerty pod gołym niebem, rozświetlonym o godzinie ósmej tradycyjnym, świątecznym fajerwerkami i kolorowymi raketami.

## Niebezpieczna operacja

### WASZYNGTON

Podczas 4 tygodni dziesiątki tysięcy ludzi mieszkających w pobliżu Mississippi, w okolicy miast Natchez (USA), żyło w obawie katastrofy, jaka groziła przy wydobyciu z rzeki 4 wielkich zbiorników z trującym chlorem. Zbiorniki te znajdowały się na pokładzie statku należącego do towarzystwa chemicznego, który zatonał na skutek zderzenia w marcu 1961 r.

Przy wydobyciu zbiorników przedsięwzięto daleko idące środki ostrożności: rozdano miejscowej ludności 40 tys. masek gazowych i opracowano plan ewakuacji mieszkańców.

Prace, które rozpoczęto 11 października przy pomocy armii amerykańskiej, zakończone zostały pomyślnym rezultatem.

## SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

### III liga

### Stal Łańcut - Bieszczady Rzeszów 0:1 (0:0)

38 mln. Gajewski 81 (s karne- to) STAL: Liszka, Nitkiewicz, U-berman, Dubiel, Płatek, Styś, Skrobacz, Koszrański, Lis, Cyran, Grabowy. BIESZCZADY: Kolanko, Mól (J. Habrat), Dowbecki, R. Habrat, Miazga, Sili, Trojnak, Klech, Gajewski, Czerniecki, Wołowicz.

Sędziował p. Wałda z Krosna. W dniu wczorajszym odbył się w Łańcutie zaciąg mecz piłkarski o mistrzostwo rzeszowskiej ligi okręgowej pomiędzy miejscową Stalą a Bieszczadami. Przenikliwe zimno, dzień powiadzał przed wszystkim sprawę, że na boisku łańcutkiej Stali zebrała się garstka najwzierniejszych kibiców piłki nożnej. Zresztą ci, którzy pozostali w domu, lub w pracy, nie mają czego żałować. Mecz bowiem w żadnym wypadku nie przypominał pojedynku III-ligowych drużyn. Stal na tak kompromitującym poziomie, że okresami zadawałem sobie pytanie, dlaczego ci chłopcy meczą siebie oraz kibiców. Przechodząc do oceny drużyn, z miejsca warto wspomnieć, iż zawodnicy obu jedenastek nie mają pojęcia o taktyce, o grze zespołowej, nie mówiąc już o kondycji, z którą byli na bakier (zwłaszcza Bieszczady). Wprawdzie drużyna Bieszczadów posiadała w swym składzie kilku niezłe wyszkolonych piłkarzy, ale w sumie nie zaobserwowaliśmy składnych i przemysłanych akcji, a przecież wojskowi należą w tej chwili do ścisłej czołówki i od tych zawodników można oczekiwać wyjątków. Napastnicy nie stworzyli w ciągu 90 min. ani jednej tzw. 100-procentowej akcji, z której mogła paść bramka. Stalowcy, o ile w

pierwszej połowie grali z pewną rezerwą i jakimś nieczym nie uzasadnionym kompleksem niższości, o tyle po przerwie przeszli do tzw. generalnego natarcia i prawie bez przerwy niepokoiili bramkarza gości. A, że gola nie uzyskali, to muszą mieć wyłączną pretensję do siebie, w ostatnich bowiem 15 minutach okazji było aż nadto, by uzyskać przynajmniej wyrównanie i obronić jeden punkt. Można mieć przede wszystkim pretensje do pomocników, że w drugiej części spotkania nie umieli wspierać własnego ataku. Obaj skrzydłowi niepotrzebnie grali więcej po środku boiska, nie pilnując własnych pozycji. Lis jako kierownik ataku, raczej zadania swego nie spełnił. Nie potrafił powiązać akcji. Gospodarzom uśmiechnęło się szczęście w 84 minucie, kiedy to zdobył usunął bramkarza Bieszczadów Kolankę za kopnięcie zawodnika Stali Ubermana bez piłki (miejsce Kolanki zajął pomocnik Miazga). Wprawdzie

stalowcy wznieśli tempo i przy pomocy generalny szturm, lecz bez efektu bramkowego, mimo że okazji było moc. Inna sprawa, że w okresie tego naporu Bieszczady umiętnieję się bronić.

Goście zdobyli jedną bramkę z rzutu karnego. Styś (Stal) nieprzebieśpiewo zatrzymał napastnika Bieszczadów na polu karnym. Zwycięskiego gola zdobył Gajewski.

### TABELA

1. Wisłoka	10	17:3	28:10
2. Bieszczady	10	14:8	13:12
3. Czujaw	10	13:7	17:11
4. Resovia	10	11:9	15:9
5. Górnik	10	11:9	20:22
6. Stal Łb. M.	10	10:10	15:11
7. Stal St. W.	10	9:11	13:15
8. JKS	10	8:12	12:21
9. Krosno Ib	10	7:13	8:13
10. Polonia	10	7:13	14:20
11. Stal Ib Rz.	10	7:13	12:21
12. Stal Łańcut	10	6:14	10:12

(ra)

## Puchar Polski rozlosowany

### Sezon piłkarski przedłużony do 9 grudnia

Tegoroczny sezon piłkarski będzie trwał aż do 9 grudnia. Wprawdzie 18 bm. kończą mistrzostwa boje piłkarzy I i II ligi, ale natychmiast włączają się do Pucharu Polski już na tzw. szczeblu centralnym. W tym sezonie władze PZPN zaplanowały trzy rundy pucharowe — 25 listopada oraz 3 i 9 grudnia. Tak więc w przyszłym roku Puchar Polski rozpocznie się od 1/8 finału.

Województwo rzeszowskie reprezentowane będzie przez trzy zespoły ligi okręgowej, a to Stal ze Stalowej Woli, Resovię i Krosno Ib. Do tej trójki dochodzą dwie jedenastki II-ligowe — Krosno i Stal Mielec. W dniu 25 bm. rozkład jazdy przewiduje aż 36 spotkań. W sumie na starcie stanie 72 zespoły. Jakich przeciwników wylosowali reprezentanci woj. rzeszowskiego:

Resovia — Śląsk Wrocław  
Victoria Częstochowa — Stal Stalowa Wola  
Carlisa Kalisz — Stal Mielec  
Stal Mysłkowice — Krosno Ib  
Silesia Otmęt — Krosno

Gospodarzy zawodów wymieniamy na pierwszym miejscu. 9 grudnia do Pucharu włączają się drużyny naszej ekstraklasy, a m. in. i Stal Rzeszów.

### Porażka piłkarzy Polonii Bytom w Istambule

Piłkarze Polonii Bytom doznałi wysokiej porażki w pierwszym meczu II rundy klubowego Pucharu Europy. W środę na stadionie w Istambule przegrali oni z mistrzem Turcji, Galatasaray, 1:4 (1:2). Trudno więc będzie mistrzostwo Polski odrobić tę poważną stratę w rewanżowym meczu, który 18 bm. odbędzie się w Polsce.

### Piłkarze Węgier wygrywają z Walią

W Bukareszcie odbyło się w śróde międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Węgry — Walia. Był to pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o Puchar Narodów. Zdecydowane i w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli Węgrzy 3:1 (2:1). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Albert, Tichy i Sandor.

## Komunikat MO

Komenda Wojewódzka MO w Rzeszowie na polecenie Prokuratury pozostaje: Zygmunt Janas s. Antoniego i Marli z d. Lenk ur. 10. X. 1925 r. w Krośnie, ostatnio zamieszkałego w Krośnie, ul. Śląska nr 30, z zawodu kierowcy. RYSOPIS: Wzrost 172 cm, szczupłej budowy ciała, włosy ciemne, lekko falowane, czoło wysokie, twarz pociągła, cera śniada, oczy ciemne. Ubrany w płaszcz przeciwdeszczowy koloru ciemnego, buty gumowe z cholewami, bez nakrycia głowy. Wymieniony w dniu 4. XI. 1962 r. w miejscowości Krosno przy użyciu noża dokonał zabójstwa ob. Trzasko Tadeusza. Wzywa się każdego, kto zna miejsce pobytu Zygmunta Janasa do zawiadomienia o tym Prokuraturę Powiatową w Krośnie, lub najbliższą jednostkę MO.



**NACZELNY DYREKTOR** Fabryki Porcelany im. L. Waryńskiego w Boguchwałach inż. Stanisław Jaworski jest niezwykle czuły na sprawy związane z kwalifikacjami załogi. Sam z wielkim trudem pisał się w górę po drabinie, szczebel po szczeblu, aż wreszcie zdobył upragniony dyplom inżyniera. Dyrektor zapewnia, że nie koniec na tym, że musi uzyskać magisterium. Znając jego upór i pęd do wiedzy można wierzyć, że tak się stanie.

Jeszcze sześć lat temu w „Porcelance” nie było ani jednego człowieka z wyższym wykształceniem, zakład nie dysponował ani jednym inżynierem. „By innych zdopinguwać musiałem się sam uczyć — mówi dyrektor. — Cóż zresztą wart jest kierownik dużego przedsiębiorstwa przemysłowego, który nie posiada odpowiedniego przygotowania technicznego. Sama praktyka nie wystarczy”.

W okresie kilku lat dużo się pod tym względem zmieniło. Dziś zakład dysponuje 19 inżynierami. Wiele ludzi zarówno z administracji, jak też i z produkcji uczy się zaoferowanych w zakładzie szkoleń ogólnokształcących lub na wyższych uczelniach.

Niemalą rolę w rozwiązywaniu trudności kadrowych odegrała rada robotnicza, która na jednym z posiedzeń podjęła uchwałę o wprowadzeniu w przedsiębiorstwie powszechności nauczania z zakresu szkoły podstawowej, dotyczącej głównie robotników niekwalifikowanych.

— Za dwa, trzy lata — mówi zastępca przewodniczącego rady robotniczej tow.

Marian Kuźniar — zakończymy budowę nowego zakładu porcelany elektrotechnicznej, w którym planuje się maksymalną automatyzację produkcji. Zrozumiałe, że potrzebujemy ludzi przygotowanych, którzy potrafią się posługiwać nowoczesnymi narzędziami. W tym samym czasie zamierzamy zorganizować w Boguchwałach technikum ceramiczne. W tym roku otworzyliśmy zakładową zasadniczą szkołę zawodową.

— Mimo wszystko kadry stanowią w naszym przed-

siębiorstwie pięć Achillesową — włącza się do rozmowy dyrektor Jaworski. — Za kilka lat do nowego zakładu będziemy musieli przyjąć prawie 600 ludzi. Przyjść — fraszka, tylko skąd ich wziąć. „Porcelanka” na nieszczęśliwie leży w rejonie, gdzie ludzie grymaszą. I to jak grymaszą. Na miejscu raczej niechętnie starają się o pracę. Ciągną do Rzeszowa. Wabi ich wojewódzkie miasto, z dużymi zakładami przemysłowymi, specyficznym ruchem.

Zakładów, które produkują porcelanę elektrotechniczną jest na terenie Polski siedem. Natomiast o zbliżonym profilu produkcyjnym tylko jeden — na Śląsku. W czasie wymiany doświadczeń między zakładami, ci z Boguchwały spozbręgli, że przy tym parku maszynowym, którym oni

niej jedzie, aby zdążyć do pracy przed godz. 7. W fabryce raczej się nie przemęcza. Oszczędza siły. Po południu, kiedy wróci do domu, czeka go jeszcze cięższa praca: orka, sprzątkowanie, zwózka żyta, młócka lub kopanie ziemniaków.

Takich Janów jest w zakładzie kilka dziesiątków. Rada robotnicza i dyrekcja, mając to na uwadze, stawiają na stabilizację kadr. Na wychowanie nowych ludzi, którzy będą ściśle związani z fabryką. I to jest słuszne. Tym bardziej że liczy się przede wszystkim na młodych. Dla nich w porozumieniu z Powiatową Radą Narodową w Rzeszowie przydziela się w Boguchwałach działki pod budowę domków jednorodzinnych, udziela pomocy finansowej i materiałowej. Oprócz tego buduje się bloki z funduszu zakładowego.

Przeglądam protokoły dotyczące pracy rady robotniczej, które, nawiasem mówiąc, są bardzo solidnie prowadzone. Osobna teczka zawiera jąca materiały z posiedzeń komisji, osobna z Konferencji Samorządu Robotniczego oraz osobną z posiedzeń prezydium rady robotniczej, które w większości wypadków odbywają się wspólnie z posiedzeniem Komitetu Zakładowego partii. Jest to nowa forma raczej nie spotykana w innych przedsiębiorstwach.

Towarzysze z Komitetu Zakładowego PZPR, jak też z prezydium rady robotniczej chwala sobie tę innowację twierdząc, że wiele im pomaga w dalszej pracy. Przede wszystkim umacnia poczucie odpowiedzialności za gospodarstwo przedsiębiorstwa zarówno no członków partii, jak również członków rady robotniczej. Prezydium odbywa posiedzenia przynajmniej raz na 2 tygodnie. Natomiast co kwartał zwołuje się Konferencję Samorządu Robotniczego lub plenarne posiedzenie rady robotniczej i wówczas dyrektor składa sprawozdanie z działalności zakładu.

W „Porcelance” jedno trzeba wybić na pierwszy plan — dobre wywiązywanie się z jej funkcji kontrolnej oraz współpracy z dyrekcją. O kontroli mówi się tu dużo. Dyrektor Jaworski chwali sobie pracę samorządu mówiąc, że wiele pomogła mu, szczególnie w uporządkowaniu gospodarki przedsiębiorstwa. Czy tak w istocie rzeczy jest — najlepiej będzie, jeżeli zilustrują to przykładami.

Zwiedzanie zakładu zaczyna od kilku wysokich stert różnorodnych kamieni. Prze-

szam — to nie są kamienie. Towarzyszący mi młody inżynier, członek rady robotniczej, ma jednak wiele rozumiałości i cierpliwości dla dziennikarza, który cenny i sprowadzany za dewizy z zagranicy surowiec nazywa brutalnie kamieniem.

— To jest kaolina, którą kupujemy w Czechosłowacji — wyjaśnia. — Obok, widzi pan, skałki. Przywieziono go tu do nas aż z krajów skandynawskich. Trochę dalej — gлина z ZSRR. W kraju posiadamy bardzo mizerne pokłady surowców potrzebnych

stanie liczebny załogi. Równocześnie wzrosła średnia płaca z 1350 zł w roku 1950 do 1460 zł w I kwartale br. Mogłoby być lepiej, bo jest u nas jeszcze dużo nie wykorzystanych rezerw...

— Jak potwierdziła swoich słów inżynier prowadzi mnie do wydziału produkcji świec samochodowych i motocyklowych.

— Jak widziecie stoją tu maszyny podobne do obrabek. Każdy robotnik otrzymuje walec półsurowej porcelany. Nie za miękkiej i nie za twardej. Takiej, aby moż-

na ją było toczyć. Dziesiątki tysięcy podobnych walców suszy się w specjalnych suszarniach. Ponieważ przepuszczalność naszych suszarni nie nadaje za takim produktem, dlatego wiele tysięcy sztuk suszymy na powietrze. Siowem — tzw. wąskie gardło, którego nie jesteśmy chcieli w stanie usunąć, ponieważ nie opłacił się budować dodatkowych suszarni z uwagi na to, że produkcję świec planuje się przenieść do nowego zakładu... Jest natomiast co innego, co mogłoby poważnie usprawnić tok produkcji.

— Proszę o przykłady — mówi inżynierowi.

— Półprodukt przechodzi różne fazy obróbki, zanim stanie się świecą, wędruje od robotnika do robotnika. Ta wędrownia jest jednak stanowczo za długa i detal nie idzie bezpośrednio do rąk robotnika, lecz na półki, a stąd dopiero do zainteresowanego, który z kolei kładzie go na półkę, skąd bierze inny robotnik. I tak w koło Macieju... — Brak systemu potokowego... — Oczywiście. W czasie ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego dyskutowaliśmy na ten temat. Rada zobowiązała inżynierów i dyrektora do rozwiązania tego palącego problemu. Problemu zresztą niebagatelnego,

Idziemy dalej. W dużej hali pracują potężne młyny, które miały surowiec na drobny proszek. Z kolei proszek przesiewa się przez specjalne sита. Jak precyzyjne muszą być te urządzenia niech świadczy fakt, że 1 cm kwadratu tego sita zawiera 10 tys. mikroskopijnych i gołym okiem niewidocznych otworów.

Dalszy proces technologiczny to woda, jakieś chemiczne płyny i powstaje z tego ciasto, które w formie mniejszych lub większych walców stanowi tzw. półprodukt. Przy sposobności dowiedziałem się, że największym nieszczęściem przemysłu porcelany elektrotechnicznej jest różnorodność zamówień. Tu nie ma mowy o produkcji seryjnej z wyjątkiem pewnych stałych typów izolatorów oraz świec samochodowych i motocyklowych. Przedsiębiorstwo otrzymuje rocznie ponad 500 takich różnorodnych ofert. Bywa, że zamówienie dotyczy tylko 5 sztuk nowych typów izolatorów, przeważnie do wysokich napięć, których waga przekracza niejednokrotnie 300 kg. Powstają trudności. Trzeba robotników zapoznać z nowym procesem technologicznym oraz przygotować ich do nowej produkcji.

— Mimo wszystko plany wykonujecie? — pytam inżyniera.

— Oczywiście. Na przykład w porównaniu z 1956 rokiem wartość produkcji wzrosła dwukrotnie, przy tym samym

ponieważ rocznie produkuje my blisko 3 mln sztuk świec. W tym samym dziale rozwiązana mamy sprawę glazury świec. Jak dotychczas tę czynność wykonuje się ręcznie. Proszę spojrzeć. Przed każdym robotnikiem stoi tygielki z płynną glazurą. Bierze on świecę w dwa palce, zanurza w tygielku i odstawia na bok. Brygada składająca się z trzech osób może w ciągu 8 godzin pokryć glazurą najwyżej 2.200 sztuk świec. Dyrektor Jaworski, będąc nie tak dawno w szwajcarskiej fabryce porcelany elektrotechnicznej w Bazylej, zauważył automatyczne urządzenie, które skraca czas glazurowania. Podobnie wykonuje nasz zespół inżynierów. Będzie to tzw. krzyżak, który w ciągu 8 godzin pokryje glazurą 10 tys. sztuk świec.

„Porcelanka” jest najlepszym przykładem walki starego z nowym. Obok staroświeckich pieców, nowy piec z automatyczną stacją rozdzielczą. Obok ręcznego tożnienia izolatorów wymagającego nie tyle cierpliwości ile talentu — tożnienie maszynowe. Archalizmu i zaoferowania jest tu pod dostatkiem, chociaż konsekwentnie się z nimi walczy.

Zamiast tradycyjnego cięcia izolatorów drutem, wprowadziło się mechaniczne cięcie piłą diamentową, skracająca czas cięcia z kilku godzin do... 9 sekund. Szczególną uwagę zwraca się na brygadowe współzawodnictwo pracy i postęp techniczny.

Rada robotnicza powołała komisję do spraw racjonalizacji i postępu technicznego, która przejawia ożywioną działalność i ściśle współpracuje z miejscową komórką NOT. Hasło „ani jeden wniosek racjonalizatorski bez odpowiedzi” rzucone przez samorząd robotniczy i realizowane w praktyce przyniosło już niezłe wyniki. W ubiegłym roku realizacja wniosków złożonych przez robotników dała zakładowi oszczędności w wysokości prawie pół miliona złotych. W bieżącym roku wpłynęło już 28 wniosków, z których większość przyjęto.

W Boguchwałach rządzą dobrze. To stwierdzenie jest jak najbardziej słuszne

E. WISZ

## W BOGUCHWALACH DOBRZE RZĄDZA

Wieloletni dyrektor Fabryki Porcelany im. L. Waryńskiego w Boguchwałach inż. Stanisław Jaworski jest niezwykle czuły na sprawy związane z kwalifikacjami załogi. Sam z wielkim trudem pisał się w górę po drabinie, szczebel po szczeblu, aż wreszcie zdobył upragniony dyplom inżyniera. Dyrektor zapewnia, że nie koniec na tym, że musi uzyskać magisterium. Znając jego upór i pęd do wiedzy można wierzyć, że tak się stanie.

Jeszcze sześć lat temu w „Porcelance” nie było ani jednego człowieka z wyższym wykształceniem, zakład nie dysponował ani jednym inżynierem. „By innych zdopinguwać musiałem się sam uczyć — mówi dyrektor. — Cóż zresztą wart jest kierownik dużego przedsiębiorstwa przemysłowego, który nie posiada odpowiedniego przygotowania technicznego. Sama praktyka nie wystarczy”.

W okresie kilku lat dużo się pod tym względem zmieniło. Dziś zakład dysponuje 19 inżynierami. Wiele ludzi zarówno z administracji, jak też i z produkcji uczy się zaoferowanych w zakładzie szkoleń ogólnokształcących lub na wyższych uczelniach.

Niemalą rolę w rozwiązywaniu trudności kadrowych odegrała rada robotnicza, która na jednym z posiedzeń podjęła uchwałę o wprowadzeniu w przedsiębiorstwie powszechności nauczania z zakresu szkoły podstawowej, dotyczącej głównie robotników niekwalifikowanych.

— Za dwa, trzy lata — mówi zastępca przewodniczącego rady robotniczej tow.

niej jedzie, aby zdążyć do pracy przed godz. 7. W fabryce raczej się nie przemęcza. Oszczędza siły. Po południu, kiedy wróci do domu, czeka go jeszcze cięższa praca: orka, sprzątkowanie, zwózka żyta, młócka lub kopanie ziemniaków.

Takich Janów jest w zakładzie kilka dziesiątków. Rada robotnicza i dyrekcja, mając to na uwadze, stawiają na stabilizację kadr. Na wychowanie nowych ludzi, którzy będą ściśle związani z fabryką. I to jest słuszne. Tym bardziej że liczy się przede wszystkim na młodych. Dla nich w porozumieniu z Powiatową Radą Narodową w Rzeszowie przydziela się w Boguchwałach działki pod budowę domków jednorodzinnych, udziela pomocy finansowej i materiałowej. Oprócz tego buduje się bloki z funduszu zakładowego.

Przeglądam protokoły dotyczące pracy rady robotniczej, które, nawiasem mówiąc, są bardzo solidnie prowadzone. Osobna teczka zawiera jąca materiały z posiedzeń komisji, osobna z Konferencji Samorządu Robotniczego oraz osobną z posiedzeń prezydium rady robotniczej, które w większości wypadków odbywają się wspólnie z posiedzeniem Komitetu Zakładowego partii. Jest to nowa forma raczej nie spotykana w innych przedsiębiorstwach.

Towarzysze z Komitetu Zakładowego PZPR, jak też z prezydium rady robotniczej chwala sobie tę innowację twierdząc, że wiele im pomaga w dalszej pracy. Przede wszystkim umacnia poczucie odpowiedzialności za gospodarstwo przedsiębiorstwa zarówno no członków partii, jak również członków rady robotniczej. Prezydium odbywa posiedzenia przynajmniej raz na 2 tygodnie. Natomiast co kwartał zwołuje się Konferencję Samorządu Robotniczego lub plenarne posiedzenie rady robotniczej i wówczas dyrektor składa sprawozdanie z działalności zakładu.

W „Porcelance” jedno trzeba wybić na pierwszy plan — dobre wywiązywanie się z jej funkcji kontrolnej oraz współpracy z dyrekcją. O kontroli mówi się tu dużo. Dyrektor Jaworski chwali sobie pracę samorządu mówiąc, że wiele pomogła mu, szczególnie w uporządkowaniu gospodarki przedsiębiorstwa. Czy tak w istocie rzeczy jest — najlepiej będzie, jeżeli zilustrują to przykładami.

Zwiedzanie zakładu zaczyna od kilku wysokich stert różnorodnych kamieni. Prze-

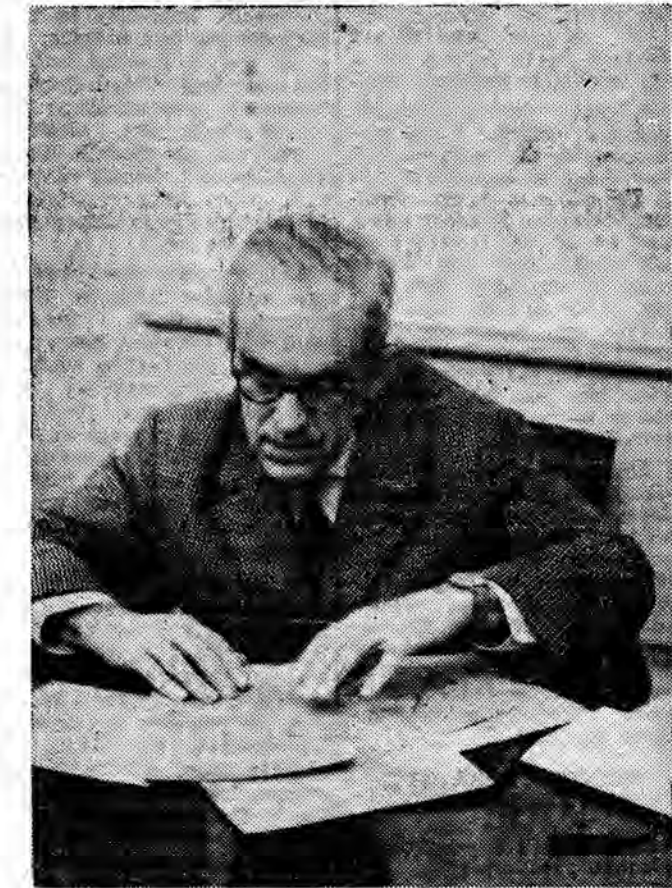
szam — to nie są kamienie. Towarzyszący mi młody inżynier, członek rady robotniczej, ma jednak wiele rozumiałości i cierpliwości dla dziennikarza, który cenny i sprowadzany za dewizy z zagranicy surowiec nazywa brutalnie kamieniem.

— To jest kaolina, którą kupujemy w Czechosłowacji — wyjaśnia. — Obok, widzi pan, skałki. Przywieziono go tu do nas aż z krajów skandynawskich. Trochę dalej — gлина z ZSRR. W kraju posiadamy bardzo mizerne pokłady surowców potrzebnych

stanie liczebny załogi. Równocześnie wzrosła średnia płaca z 1350 zł w roku 1950 do 1460 zł w I kwartale br. Mogłoby być lepiej, bo jest u nas jeszcze dużo nie wykorzystanych rezerw...

— Jak potwierdziła swoich słów inżynier prowadzi mnie do wydziału produkcji świec samochodowych i motocyklowych.

— Jak widziecie stoją tu maszyny podobne do obrabek. Każdy robotnik otrzymuje walec półsurowej porcelany. Nie za miękkiej i nie za twardej. Takiej, aby moż-



W dniu 17 października 1962 r. znaleziono na terenie Oświęcimia w pobliżu krematorium w Brzezince jeszcze

### Przed II Zjazdem TSŚ

Pięcioletnią działalność Towarzystwa Szkoły Świeckiej podsumuje II Krajowy Zjazd, który odbędzie się 10 i 11 bm. Uczestniczyć w nim będzie 30 delegatów z województwa rzeszowskiego, którzy reprezentują ponad 13-tysięczną rzeszę członków Towarzystwa skupionych w blisko 800 kołach. Krzewiąc ideę laickiego wychowania młodzieży i dzieci, Towarzystwo skupiło wokół siebie przedstawicieli różnych zawodów. Delegatami są w większości nauczyciele oraz działacze społeczni i oświatowi, ale nie brak również robotników, prawników i lekarzy.

Na przedjazdowej naradzie delegatów zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki przedyskutowano najważniejsze problemy, które przedłożone będą Zjazdowi. Z. K.

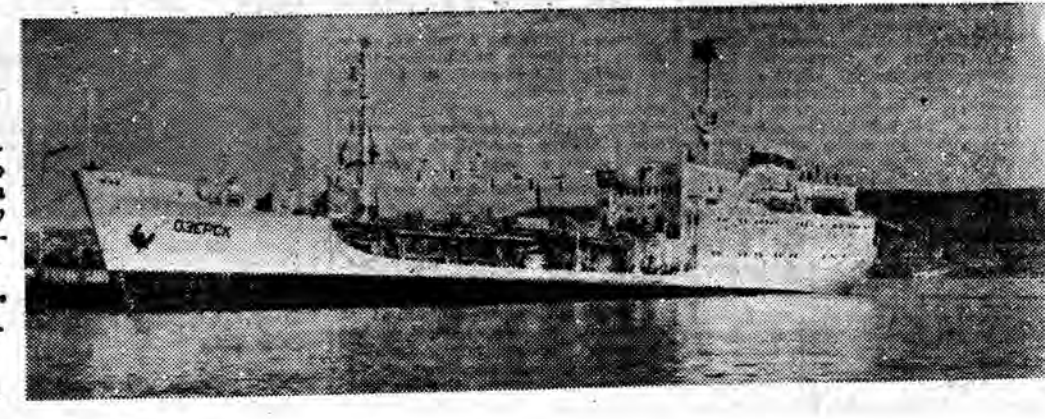
Wieloletni dyrektor Fabryki Porcelany im. L. Waryńskiego w Boguchwałach inż. Stanisław Jaworski jest niezwykle czuły na sprawy związane z kwalifikacjami załogi. Sam z wielkim trudem pisał się w górę po drabinie, szczebel po szczeblu, aż wreszcie zdobył upragniony dyplom inżyniera. Dyrektor zapewnia, że nie koniec na tym, że musi uzyskać magisterium. Znając jego upór i pęd do wiedzy można wierzyć, że tak się stanie.

Na zdjęciu: dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce Gumkowski ogląda znaleziony dokument zbrodni hitlerowskich. CAF — fot. Sokółowski

### Statki dla ZSRR

W Stoczni im. Komuny Partyjskiej w Gdyni oddano do eksploatacji szóstą a zarazem ostatnią z serii motorowców typu B-74 budowanych na zamówienie ZSRR.

Na zdjęciu: m/s „Oziarsk” przy nabrzeżu wyposażeniowym Stoczni Gdyni. CAF — fot. Białewicz



### Prace jesienne w PGR-ach przebiegają sprawnie

Pogodne dni sprzyjają jesieniom pracom w polu. Rolnicy kończą siewy, orki. Podobnie i w rzeszowskich PGR-ach roboty przebiegają sprawnie. Zakończono już siew zbóż ozimych. Pšenicy na areale 3671 ha, żyta — 1925 ha i jęczmienia — 307 ha. Warto podkreślić, że zgodnie z planami rozwoju produkcji roślinnej systematycznie obniża się zasiewy żyta na korzyść pszenicy. Tegorocznej jesieni zasiano żyta o 475 ha mniej, natomiast pszenicy o 641 ha więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Ogółem areal przeznaczony pod oziminy wzrósł w tym roku w porównaniu do ubiegłego o 5 proc.

Należy też pamiętać, że w tym czasie w PGR-owskich polach pracowało 5 ziemniaczanych kombajnów produkcji NRD, które całkowicie w naszych warunkach zdały egzamin. Płon ziemniaków jest niższy w porównaniu do ubiegłego roku. Najlepszą wydajność uzyskano w PGR Bachórz, pow. przemyski — ponad 200 q z ha oraz w Górze Ropczyckiej, pow. debicki — 166 q z ha. Około 400 ton sadzeniaków sprzedano Centrali Nasiennej.

Obecnie trwają jeszcze wykopy buraków cukrowych i pastewnych. Zbiór pierwszych wykonano już w 80 proc. Do cukirowni „Przeworsk” oddano dotychczas 2362 ton. Trwają również prace przy przygotowywaniu kiszzonek dla bydła. Jeżeli w ubiegłym roku przygotowano ogółem 22 tony kiszzonek, to obecnie w stłosach jest już 25 ton. Akcja nie została jeszcze ukończona.

Orki zimowe wykonane są w 50 proc. (sp)

JESIENNE POŁOWY NA JEZIORACH



Połowy na jeziorze Wągiel koło Pieck w pow. mrągowskim.

CAF — fot. Moroz

Z narady KW PZPR

Milicjant: człowiek kulturalny, wyrobiony politycznie, dobrze przygotowany do zawodu

Aktualną pracę Milicji Obywatelskiej w naszym województwie i najbliższe jej zadania omówiono ostatnio na naradzie w Komitecie Wojewódzkim PZPR. Przybyli na nią sekretarze podstawowych organizacji partyjnych z komend powiatowych, komendanci powiatowi i ich zastępcy do spraw bezpieczeństwa oraz aktyw partyjny z Komendy Wojewódzkiej MO.

W naradzie uczestniczyli: członek KC, I sekretarz KW PZPR — tow. Władysław Kruczek, pracownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR, tow. A. Śliwierski, szef oddziału kadr Komendy Głównej MO — tow. A. Sochanek oraz kierownik Komendy Wojewódzkiej MO z komendantem ppłk. Kazimierzem Ochękim. Przewodniczył — kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR — tow. Wojciech Krząstek.

Zarówno w obszernym referacie wprowadzającym, jak i w ożywionej dyskusji, na plan pierwszy wysuwała się konieczność podjęcia dalszych wysiłków zmierzających do lepszego przygotowania zawodowego i ideowo-politycznego szeregowych funkcjonariuszy MO. Jest to gwarancja efektywnej pracy organów bezpieczeństwa, zwłaszcza w zakresie walki z przestępczością gospodarczą. Mocno zaakcentowano także potrzebę stałego podnoszenia poziomu kulturalnego pracowników MO, w tym również tzw. kul-

tury na co dzień. W ostatnich kilku latach notuje się co prawda na tym polu szczególne duże osiągnięcia, czego dowodem — prawie zupełny brak skarg, składanych przez obywateli na funkcjonariuszy MO i sporo listów z wyrazami uznania, jakie napływają zarówno do komend, jak i władz partyjnych. Niemniej — jak stwierdzono — stan pod tym względem nie jest jeszcze w pełni zadowalający. W parze z pryncypialnością, ideowością i ofiarnością, która musi cechować funkcjonariuszy MO, powinna iść także ich umiejętności postępowania z ludźmi, gdy trzeba — nawet serdeczność i koleżeńskość.

Szczególne zadanie, wobec dużej liczby członków partii w szeregach MO, mają tu do spełnienia organizacje partyjne. Narada wytyczyła dla nich zadania w tym zakresie na najbliższy okres.

Głos w dyskusji zabrał także tow. Władysław Kruczek, wyrażając wszystkim milicjantom uznanie za ich dotychczasową pracę i podkreślając raz jeszcze, iż społeczeństwo oczekuje od milicji wszechstronnego przygotowania zawodowego, wyrobienia ideowo-politycznego, ale także i umiejętności właściwego, kulturalnego postępowania w różnych życiowych sytuacjach.

(gaw)

Wskaźników jeść nie można ale demolować lokalu nie należy

W JEDNEJ z restauracji poprosiliśmy kelnera, aby nam doradził co mamy jeść. „Jeśli mam być szczerzy — odpowiedział — to radzę pójść do innej restauracji...” „Ale dlaczego?” — zapytaliśmy.

„Z tej prostej przyczyny, że posiadamy wskaźniki i nie ponadto, a goście przecież samych wskaźników jeść nie mogą”.

Jak się okazało — duża ta restauracja otrzymywała dziennie w przydziale 2 kg (słownie dwa) mięsa cielęcego, to znaczy tyle, ile potrzeba jednej większej rodzinie. W karcie więc można było szukać ze świeczką dań z cielęciny. Tak samo zresztą, jak np. potraw z ryb itd.

KARMIA NAS... HURTOWNIE

Zakłady gastronomiczne — jak wiadomo — nie mają prawa kupić żadnych surowców i artykułów w pominięciem swoich dyrekcji, które znowu muszą zaopatrywać się wyłącznie w hurtowniach. W sklepie detalicznym nie wolno nabyć na potrzeby restauracji nawet... pudełka zapalek.

Centralizacja lokalni gastronomicznych w większych miastach wychodził wszystkim bokiem. Potrzebna jest zmiana struktury organizacyjnej w kierunku większego usamodzielnienia lokalni. Załóżmy do jednak kiedyś nastąpi trzeba się będzie jeszcze praw dopodobnie długo męczyć.

A męka to jest nie z tej ziemi. Hurtowni istnieją bez liku, a każda co innego posiada na składzie. Produkty trzeba kupować od razu w większych ilościach, potem nie ma gdzie tego magazynować. Siłą rzeczy we wszystkich restauracjach znajduje się to samo do skonsumowania.

Hurtownie ustalają przydziały według swego uznania. Na przykład Centrala Rybna przez całe ubiegłe lato dawała restauracjom tylko dorsze. A na głowę kierowników lokalni spały się niezasłużone gromy. Nawet taka Hurtownia Tytoniowa potrafi brudzić; papierosy przydziela z łaski — albo naj-

gorsze ich gatunki, albo znowu najlepsze, najdroższe, jak popadnie.

Gość w lokalu nie rozumie dlaczego w bufecie nie może dostać tych papierosów, czy tych gatunków win, których w sklepie naprzeciw jest pod dostatkiem. Otóż właśnie dlatego, że kierownikom restauracji i kawiarni zakazano dokonywania najmniejszych choćby zakupów w sklepach.

Jeśli stwierdzimy, że w lokalu gastronomicznym jest marne zaopatrzenie — to pomostujmy na hurtownie. Udało im się dotychczas stać w cieniu; pretensje do nich nie docierały. Czas najwyższy, aby ich przedstawiciele zaczęli się tłumaczyć.

W lokalu I kategorii powinno być również mięso I kategorii. Ta zasada obowiązuje zakłady gastronomiczne, ale nie dotyczy już jak gdyby Zakładów Mięsnych, które potrafią przydzielać mięso gorszego rodzaju. A niech się już oni martwią — to znaczy szefowie kuchni w restauracjach.

Podczas nazbyt licznych niekiedy kontroli, które mają miejsce w restauracjach (zwłaszcza w Rzeszowie, bo to na miejscu) trzeba zwracać uwagę na jakość produktów, na ich asortyment i ustalać dokładnie kto ponosi winę za istniejący stan rzeczy. Czy zakłady gastronomiczne, czy hurtownie? Krytyce nie mogą podlegać wcięż pracownicy gastronomii, jeśli wina nie jest ich, gdyż są nieraz w tym wypadku całkowicie bezradni.

Kelnerka nie chce dać pijanemu więcej wódki (zgodnie z Ustawą Antyalkoholową), a więc wpisuje on do książki zażalen, że został źle obsłużony. W jednej z restauracji w Rzeszowie pijak uderzył bufetową krzesłem. Gdzie indziej znowu rozbito pracownikowi lokalu głowę butelką. Mnożą się wymyslenia, napastliwe zaczepki.

Prawie nikt kto wchodzi do restauracji czy do kawiarni nie wyciera butów. Niszczycie krzesła, obrusów, białe szkła jest na porządku dziennym. A ile to osób zabiera „na pamiątkę” łyżeczki, noże, kieliszki. W toaletach giną momentalnie ręczniki i mydła. Niekiedy robią to dla tzw. „kawalu” nie tylko zwykli chuligani, lecz również ludzie — jak się to mówi — na stanowiskach. Naprawdę wstyd!

Chcielibyśmy, żeby nasze lokale były czyste, żeby panowała w nich kulturalna atmosfera. Personel restauracyjny jest ciągle szkolony na różnych kursach. On sam jednak, nawet gdyby był najlepszy — sprawy nie załatwi. Właściwa obsługa zależy od ogólnego poziomu kultury naszego społeczeństwa.

POŚWIĘCIMY GASTRONOMII WIĘCEJ TROSKI

„Nowiny” wiele razy wytykały restauracjom w całym województwie braki i niedociągnięcia. Robiliśmy to niejednokrotnie bez osłonek, w ostry sposób. I nadal będziemy tak czynić. W tym artykule jednak postanowiliśmy powiedzieć o drugiej, niemniej ważnej stronie medalu. Trzeba wskazać również wszystkim innym, którzy utrudniają i hamują prawidłowy rozwój gastronomii.

Należy dostrzegać wysiłki pracowników zakładów zbiorowego żywienia i wychodzić im naprzeciw, kiedy potrzebują niezbędnej pomocy. Personel restauracyjny jest na ogół przeciążony pracą — zdarza się, że pracuje od świtu do nocy. W 80 procentach stanowią go kobiety, którym powinno się okazać więcej grzeczności niż to ma miejsce dotychczas.

W opinii przybyszów z innych miast Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne stoją dość wysoko. Goście w Warszawie, Krakowie, Katowicach chwalą u nas obsługę i twierdzą, że potrawy są przeważnie smaczne. Na uwagę zasługują dobre wyniki ekonomiczne, które Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne wysunęły do czołówek krajowych. Znaczenie zmodernizowano wyposażenie lokali, które posiadają coraz więcej szaf i lad chłodniczych, sterylizatorów itd.

W lokalach rzeszowskich pracuje wielu nie lada fachowców — takich, jak np. J. Piróg, Wł. Stopyra, M. Śliwiak, R. Winiarski, kelnerki i kelnerzy: St. Nasta, J. Skrobacz, Al. Bała, W. Czarnecka, T. Popek, M. Kwarta oraz bufetowe K. Kruczek i A. Zygo. Nazwiska można by mnożyć.

Abymy zakłady gastronomiczne mogły się nadal rozwijać, muszą im więcej troski poświęcić rady narodowe — gospodarze Rzeszowa i innych miast. Nie można ciągle skąpić tu na inwestycje. Nasze restauracje pozbawione są właściwych zapleczy, nie mówiąc już o tym, że nie są w stanie pomieścić wciąż rosnącej liczby gości. Jeśli ludności będzie coraz więcej, a miejsc w lokalach wciąż tyle samo — to kłopoty z gastronomią nie skończą się nigdy. Gastronomii trzeba coś dać, aby móc od niej żądać.

KORAL

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Tragiczne wypadki naszych sportowców rzuciły głęboki cień na wszystko co działo się ostatnio na stadionach i boiskach. Okoliczności, w jakich doszło do tragedii tych młodych ludzi zostaną zapewne w najbliższych dniach wyjaśnione i wtedy poinformujemy opinię sportową o szczegółach oraz przyczynach dramatu. Dziś trudno powiedzieć na ten temat coś więcej.

Sportowe wydarzenia ostatniej niedzieli, wyniki zanotowane przez nasze czwarte zespoły były oczywiście dobre, więcej, były zaskakująco dobre. Na pierwszym planie wypadła postać remisa piłkarzy Stal Rzeszów z mistrzem Polski, bytomską Polonią. Ten zaskazujący wynik zrobił nam na pewno dobrą reklamę w szerokich kręgach sympatyków futbolu.

Wracając jeszcze do komentarzy prasy sportowej, warto zwrócić uwagę, że niedzielne spotkanie na boisku Szombierek, jak rzadko który mecz, potwierdziło w całej rozciągłości przewidywania i nasze ostrożne kalkulacje dotyczące szans beniaminka. Rzeszowlanie nie dali się nabrać na szyć przygrubym nieco niemi konceptie taktycznym piłkarzy Polonii, dyktowali ostre tempo, kiedy przeciwnik próbował zwinąć grę, i nie wyszli na tym źle. Remis w Bytomiu jest więc sprawliwym rezultatem, sprawliwym nagrodą dla rzeszowlan za staranne wykonanie taktycznych założeń, za ofiarności, za sportową walkę.

Tak więc jesienny finisz w ekstraklasie, który jeszcze przed 10 dniami rysował się w ciemnych barwach, nieoczekiwanie znowu zapowiada emocje i budzi nadzieje wśród zwolenników rzeszowskiej drużyny. W niedzielę wzięta Arkonia. Wypała akurat w momencie, kiedy szczyński zespół szybko awansuje, odgryzając efektowne zwycięstwa i demonstrując wysoka formę. Na marginesie ciekawostka, o której warto przypomnieć. Otóż jesienią ubr. nie kto inny, lecz właśnie nasza Stal, wygrała mecz z Pogonią, otworzyła piłkarzom z Łasku Arkońskiego bramy i ligi. Kto by pomyślał że w rok później los zetknięcia ze sobą obydwie drużyny w walce o ligowe punkty... Arkonia skompletowała ostatnio bardzo groźną jedenastkę i choć metody działaczy szczyńskich na tym polu nigdy nie budziły u nas entuzjazmu, to jednak fakt pozostanie faktem — Szczecin dopłaci swego. W za-

społe gości zobaczymy prawdopodobnie dwóch dobrych znamiennych: Kwiatkowskiego w bramce oraz Pykę na środku ataku. Ten ostatni, po dwumiesięcznym okresie aklimatyzacji, z meczu na mecz poczyna sobie coraz lepiej. Należało tego oczekiwać — Pyka nie należy do „przeciętniaków”.

Komentarz Oldboy'a

A co sądzić o piłkarzach Stali? Niedzielny mecz jest dla nich ostatnim występem przed własną publicznością w rundzie jesiennej. Konieczne wypadło by się pożegnać w dobrych nastojach, tym bardziej że nie tylko o towarzyskie konwensacje tutaj chodzi. W pierwszej kolejności liczą się punkty, a tych nigdy nie było za dużo na koncie beniaminka.

Są spore szanse, aby sprawa wzięła korzystny obrót dla gospodarzy. Bytom sygnalizował powrót do formy Poślwiata oraz dobrą grę Matysłaka, a więc tych zawodników, którzy nie ze swojej winy nie mogli w ostatnich meczach wykazać całej swojej wartości. Jeśli obaj potwierdzą w niedzielę optymistyczny meldunek z Bytomia, to siła rzeszowskiego ataku wzmocni nie mniej niż o 50 proc. Stanowliwymby to znaczna gwarancja skutecznej gry ofensywnej. Poszczególne półwiecie w drużynie będą zapewne obsadzone identycznie jak w Bytomiu, a ewentualne korekty wprowadzi się już w trakcie meczu.

Druga impreza piłkarska, budząca obrzydliwe zainteresowanie, to derby II-ligowców w Mielcu. Różnica sześciu miejsc, którą wykazuje tabela nikogo nie wprowadza w błąd. Zarówno Krosno jak i Mielec przystąpią do tego pojedynku z równymi szansami.

Krosnianie jak dotąd świetnie bronią swojej wysokiej pozycji. Rozegrali długą serię trudnych wyjazdowych spotkań, a mimo to ponieśli minimalne straty. Wartościowe remisy z Cracovią, Polonią Bydgoszcz, Piastem, Unią, zwycięstwa we Wrocławiu i w Gdyni — to jest bardzo cenny dorobek, stwarzający ponadto obiecującą perspektywę w rewanżowej rundzie mistrzostw. Podopieczni trenera Wapienka

bardzo dobrze okopali się na drugiej pozycji i ani myślą ustąpić miejsca.

Czy kolejny szturm, jaki z pewnością przypuszczają na własnym boisku stalowcy, może przynieść im powodzenie? Obserwowałem wiele gorocznych spotkań Mielca zarówno tych rozegranych wiosną w ekstraklasie, jak też

ostatnich w II lidze i mam prawo być sceptykiem. Porównanie siły krosnieńskiej obrony z aktualną wartością mieleckiego ataku wykazuje przewagę po stronie reprezentantów Podkarpacia, jakkolwiek nie w takim stopniu, aby przesądzała ona o ich sukcesie. W Mielcu trzeba brać pod uwagę każdą z trzech ewentualności. Wiadomo, derby... Jesień 1982 dokonała pierwszego wyboru. Mistrzem na półmet-



Fragment spotkania piłkarskiego, które rozegrano w Bytomiu pomiędzy drużynami miejscowej Polonii i Stalą Rzeszów 2:2.

ku w lidze okręgowej został piłkarze debickiej Wistoki. Drużyna ta w pięknym stylu osiągnęła pierwszy swój cel, a zwycięskie 4:0 ze starym mistrzem ma swoją głęboką wymowę. Wistoce szczerze gratulujemy tego osiągnięcia.

W niedzielę już ostatnia runda spotkań. Podobnie jak we wszystkich poprzednich i tym razem największe zainteresowanie towarzyszyć będzie meczowi z udziałem piłkarzy Wistoki. Ostatnim ich przeciwnikiem jest przemyski Czujaw, aktualny wice-lider tabeli. Ciekawy zbieg okoliczności. W ciągu 3 tygodni Wistoka po raz drugi wyjeżdża na mecz do swojego najgroźniejszego rywala. Do niedawna była nim Resovia, teraz do tej samej roli awansował Czujaw. Przemysianie, mając po swojej stronie atut własnego boiska oraz doping publiczności, przy bardzo dobrej grze mogą zagrozić liderowi.

OLDBOY

I LIGA PIŁKARSKA

GOŚCIE MUSZĄ BYĆ TEŻ KULTURALNI

Ze słabych przydziałów kuchnia restauracyjna ma zrobić dania, trzymając się ściśle receptur. Niektóre receptury pozostawiają sporo do życzenia (gdyby np. zupełnie zgodnie z przepisem zrobić zupę ryżową, to łyżka musiałaby w niej stać). W tej chwili jednak interesuje nas przede wszystkim to, że receptury wymagają często takich surowców i dodatków, których hurtownie z zasady nie dostarczają naszej gastronomii. W związku z tym, pewne podstawowe pozycje nigdy nie mogą ujrzeć światła dziennego w spisie potraw.

Przeciętny gość restauracji może jednak powiedzieć: „Co mnie to wszystko obchodzi? Ja nie będę się martwił o odpowiedzialność zaopatrzenie restauracji. Plaćę i wolno mi wymagać!” Tak, lecz tu powstaje też pewne małe „ale”.

Obserwując restaurację rzeszowską dochodzi się do przekonania, że wymagania poszczególnych gości przechodzą granice przyzwoitości. Zdarzają się osoby, których nie sposób zadowolić. I lokal im się nie podoba, i obsługa jest podła, i w ogóle wszystko. Sami ci ludzie zachowują się natomiast ordynarnie, a po kilku wódkach wręcz karygodnie.

Ludzie filmu radzieckiego

Inna Gulaja

Wiele lat minęło już od zakończenia II wojny światowej, ale rany przez nią zadane w wielu przypadkach nie zblazowały się do dziś. W różnych krajach tysiące ludzi jeszcze teraz poszukują swoich bliskich, zaginionych podczas działań wojennych lub okupacji; czasem zdarza się — że znajdują.

W podobny sposób szukała swojego ojca dziewczyna z filmu L. Kulidzanowa „Gdy drzewa były duże” — Natasza. Marzenia jej, niestety, nie ziściły się. Spotyka wrpawo dzie człowieka, który podaje się za jej ojca, ale jest to wykołojeniec, pijak i oszust, chcący w ten sposób zapewnić sobie lekki chleb.

I oto dzieje się rzecz niezwykła. Oszust zostaje zwyciężony dobrocią i szlachetnością młodej dziewczyny, która ocala go przed samym sobą. Skruszony dochodzi do wniosku, że nie sposób jej dłużej oszukiwać i wyznaje wszystko. Ale wtedy dziewczyna nie chce uwierzyć w to, że on nie jest jej ojcem.

Rolę Nataszy gra młoda aktorka radziecka Inna Gulaja, która wystąpiła zaledwie drugi raz na ekranie (pierwszy był film „Chmury nad Borskiem” nie był jeszcze wyświetlany w Polsce), a już zyskała sobie duże uznanie krytyki. Gulaja gra Nataszę w

sposób tak prosty, naturalny i przekonujący, że budzi nie tylko uznanie, ale i nie pozostawia wątpliwości, że



właśnie taka dziewczyna mogła zmusić do zastanowienia się i zawrócenia ze złej drogi, nawet tak zdemoralizowanego człowieka, jakim jest jej rzekomy ojciec, Kuźma.

(w. sz.)

Od kilku lat w godzinach nocnych w dniu Święta Zmarłych, kiedy ludzie opuszczali cmentarz nieznanymi osobnikami ogalając groby w Tarnowskiej Woli (pow. Tarnobrzeg) z co ładniejszych kolorowych lampek, świec i pochodni.

W tym roku kilku mężczyzn postanowiło zaciągnąć na cmentarz wartę i w tym celu pozostali tam ukryci za grobowcami, bacznie obserwując mogli.

Tuż przed północą od strony lasu zauważyli dwie białe zjawy, które zbliżyły się w ich kierunku.

Wartownikom wiosny zjeżyły się na głowach. Grozę potęgowało jękiwe zawodzenie puszczyka. Nie wiele się namyślając za-

Duchy na cmentarzu

częli uciekać. Za nimi pędziły również tajemnicze widziadła. Byłoby chyba później opowiadali wśród znajomych, że widzieli najprawdziwsze w

świecie duchy, gdyby nie to, że jeden z uciekinierów, skacząc przez rów, przewrócił się i w tym momencie poczuł nad sobą ciepły oddech i coś zaczęło go lizać po rękach. Instynktownie otworzył oczy i zobaczył... dwie białe kozy. Zwierzęta — jak się okazało — wymknęły się z obory obywatela mieszkającego obok cmentarza i zwabione światłem urządzeń spacer wśród grobów.

Oczywiście... mogły znów okradziono, a ludzie w Tarnowskiej Woli przynajmniej mają teraz o czym opowiadać. (edwl)

Kwitną fioletki - dojrzewają poziomki

Tegoroczna jesień nie tylko nie skąpi pięknej pogody i słońca, ale także różnych niespodzianek.

Na przykład, w rzeszowskich ogródkach kwitną fioletki niczym na wiosnę. M. in. licznie zakwitły one w ogródku przy ul. Staszica 29.

Natomiast na niewielkiej grządce w ogródku przy ul. Lenartowicza 6 czerwień się w najlepsze poziomki. Wielkością nie różnią się od poziomek dojrzewających w czerwcu czy lipcu. e. b.

40 pracowników niekwalifikowanych, monterów wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania, spawaczy elektrycznych wysoko kwalifikowanych, pracowników transportu, palacza centralnego ogrzewania, pomocników monterów, pomocników ślusarzy, 2 dozorców — przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Nowej Hucie Czerwonej — Łęg, ul. Centralna. Dojazd tramwajem nr 5 i 15 do Czyżyn, następnie autobusem nr 121. Przedsiębiorstwo zapewnia pracę stałą, gwarantuje bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych. K-2482/7

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO znającego dobrze księgowość inwestycyjną i budżetową, posiadającego wykształcenie wyższe ekonomiczne, zatrudni WOJEWÓDZKI ZARZĄD DBOR W RZESZOWIE na warunkach piacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia należy kierować pod adresem WZ DBOR w Rzeszowie ul. Obr. Stalingradu 9, II p. K-2478/2

DOLNOŚLĄSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY ELEKTROWNI I PRZEMYSŁU W TUROSZOWIE zatrudni natychmiast 20 MURARZY, 5 BLACHARZY, 3 SPAWACZY do inst. wysokopięnych, 4 BRUKARZY, 5 CIESLI, 4 MONTERÓW inst. wod. kan., 3 KIEROWCÓW samochod. II kat. i 60 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych. Wynagrodzenie akordowe wg Układu Pracy w Budownictwie, premia do 30 proc. w akordzie zryczałtowanym oraz 20 proc. dodatek turoszowski od wynagrodzenia brutto. Zwrot kosztów przejazdu raz w miesiącu w celu odwiedzenia rodziny. Całodzienne wyżywienie w stołówce zł 19,50. Bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych w Sieniawce. Na miejscu sklep spożywczy, bufet, kino, klub. Przyjęć dokonuje Dział Zatrudnienia w Sieniawce k/Bogatyni, pow. Zgorzelec. Dojazd koleją do Turowszowa albo Bogatyni i dalej do Sieniawki autobusem PKS. K-2475/3

Farmaceutyczna Spółdzielnia Pracy „Syntofarma” w Rzeszowie OGŁASZA PRZETARG na dostawę 250.000 sztuk butelek K-72-125 g do dnia 31 stycznia 1963 r., w tym 50.000 szt. do 30 listopada 1962 r., 100.000 szt. do 31 grudnia 1962 r., 100.000 szt. do 31 stycznia 1963 r. Oferty należy składać do dnia 12 listopada 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13 listopada 1962 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-2490/1

Spółdzielnia „Przemysł Ludowy” w Leżajsku, ul. Rzeszowska 1 OGŁASZA PRZETARG na dostawę 200 tys. sztuk listwek drewnianych sosenowych wykonanych z materiału zleceńbiobory. Wzór listewki znajduje się w biurze Spółdzielni. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2469/1

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIE

PANU J. SUCHANKOWI Ordynatorowi Oddziału Wewnętrznego Szpitala w Stalowej Woli, lekarzom: M. PALUCHOWI, W. MORAWCOWI oraz całemu personelowi tegoż Oddziału serdecznie podziękowanie za uratowanie życia oraz bezinteresowną, troskliwą opiekę składaną tą drogą wdzięczny pacjent B. KANIEWSKI. Pg-2771/1

ZGUBY

GLEÓD Tadeusz zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla „WFM” nr RM-5463 wydaną przez Wydział Komunikacji Przem. w Strzyżowie. Pg-2772/1

BRZEZIŃSKI Marian zgubił tabliczkę rejestracyjną nr KE-1344 wydaną przez Powiatową Radę Narodową w Olkuszu. Pg-2770/1

CZAJKOWSKI Tadeusz zgubił przepustkę tymczasową wydaną przez ZPG w Dębicy. Pg-2268/1

ULEGŁA zniszczeniu przepustka nr 375 wydana przez Kopalnię i Zakłady Przetwórcze Siarki i Miedzi na nazwisko Kościelny Antoni. Pg-2269/1

MACHOSIOWI Franciszkowi skradziono dowód osobisty nr 10425 seria „NA” wydany przez KP MO Strzyżów, legitymację pracownika nr 8 wydaną przez PPF Rzeszów oraz zgłoszenie do rejestracji wojskowej wydane przez WKR Rzeszów. Pg-2268/1

ZGUBIONO dowód rejestracyjny ciągnika RL-1051 i przepisy B-2161 wydane dla Kółka Rolniczego Harkłowa. Pg-2267/1

CZARNECKI Stanisław, Terka p-ta Wołkowyja zgubił zastępczy dowód rejestracyjny nr RA 8830 wydany dla OTL-Sanok. Pg-2265/1

BRODA Szczerpan zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RH 4230 wydaną przez Wydział Komunikacji Przemysł. Pg-2263/1

BURNAT Władysław zgubił dowód osobisty nr CF 133851 wydany przez KP MO Brzozów, prawo jazdy II kat. nr 0025/58 wydane przez Wydział Komunikacji w Brzozowie, legitymację pracowniczą PKS nr 1887 wydaną przez Woj. Przedsiębiorstwo PKS w Krośnie. Pg-2264/1

WOLAŃCZYK Henryk zgubił legitymację studencką nr 369 wydaną przez Studium Nauczycielskie w Przemyslu. Pg-2263/1

TOKARZ Stanisław zgubił tabliczkę rejestracyjną RF 2685 wydaną przez Wydział Komunikacji w Gorlicach. Pg-2261/1

OSTROWSKI Czesław zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej wydane w Chmielniku. G-1998/1

BŁOTNICKIEMU Wiktorowi skradziono legitymację szkolną Technikum Elektryczno-Mechanicznego w Rzeszowie, zaświadczenie na билет miesięczny na rok 1962/63. G-1897/1

PODLIPNY Marian zgubił prawo jazdy nr 0400/58 kat. ciągnikowo-motocyklowej wraz z wkładką „A” wydane przez Prez. PRN w Świdnicy. G-1901/1

PRACA

POMOC domową na stałe lub dochodzącą — przyjmę natychmiast. Rzeszów, ul. W. Pola 12/1. G-1829/1

SPRZEDAŻ

PIANINO „Petrof” stan idealny — sprzedam. Dębica, ul. Puszkina 1, i piętro. Stanisława Szucrowska. Pg-2260/1

WÓZKI głębokie i sportowe najnowsze modele, najlepszej jakości — sprzedaż: Kraków, Bohaterów Stalingradu 93. G-1845/5

RÓŻNE

ZADĘGI i czyni mego meża Edwarda Sowy zam. w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 24/7 nie odpowiadam. Zona Magdalena Sowa. G-1802/1

ZADĘGI i zobowiązania meża Władysława Muriasa zam. w Rzeszowie, Obrońców Stalingradu 41a/43 — nie odpowiadam. Zona Maria Murias. G-1900/1

306 MATRYMONIALNYCH ofert: informacje — otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami — Warszawa, Elektoralna 11, „Syrenka”. K-2488/3

GARBUJE, farbuję wszelkie skóry futrzane. Zaświadczenia konieczne. Zygfryd Kopaczewski, Słupca, Warszawska 22, tel. 173 (woj. poznańskie). K-2417/8

Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” — Oddział Rzeszów

POSZUKUJE pomieszczenia na garażowanie samochodu osobowego marki „Warszawa”. Zgłoszenia należy kierować do siedziby Przedsiębiorstwa plac Wolności 8, tel. 26-74. K-2489/3

K-2166/1

Części samochodowe

samochodów marki „Mavag”, „Star” i „Praga”

POSIADA DO UPŁYNNIENIA

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Rzeszowie ul. Partyzantów 1.

Oglądać w w/w Przedsiębiorstwie codziennie w godzinach od 7 do 15. K-2496/1

Materiały elektrotechniczne, narzędzia, części samochodowe i inne

posiada do upłynnienia

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego Gorzyce k/Sandomierza.

Bliszych informacji udziela Dział Zaopatrzenia, telefon: Sandomierz 353. K-2495/3

OBWIESZCZENIA

OBWIESZCZENIE o licytacji zajętych praw majątkowych i ruchomości. Km-348/61. Komornik Sądu Powiatowego w Lesku dla powiatu Lesko i Ustrzyki Dolne Franciszek Starakiewicz mający kancelarię w Lesku na podstawie art. 638, 649 i 608 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1962 r. o godzinie 11 w Ropience w hali tartacznej odbędzie się licytacja praw majątkowych przysługujących dłużnikowi ob. Mirosławowi Szustakowskiemu w Ropience obecnie w Przemyslu ul. Smolki nr 14.

- 1) do działki budowlanej położonej w Ropience pow. Ustrzyki Dolne oznaczonej nr 257/2 o powierzchni 8.300 m<sup>2</sup> którą nabył w Prez. PRN Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych za kwotę zł 2.739 — oraz wybudowanym na niej tartaku składającym się:
    - 2) z hali tartacznej o wymiarach 6 x 13,5 drewnianą szalowaną deskami, kryta papą, która w 3 częściach zerwana przez wiatr, wart. zł. 8.000.
    - 3) trak pełny starszego typu bez marki, rozpiętość 60 cm, z dwoma wózkami żelaznymi: 1 wózek placowy do wożenia kłoców do hali tartacznej oraz 15 sztuk pił i pas główny wartości zł 22.000.
    - 4) silnik elektryczny firmy „AEG” nap. 22/580 o mocy 22 KM nr 466538 wartości zł 15.000.
    - 5) rozrusznik elektryczny nr 05334 wartości zł 800.
    - 6) silnik szlifierka jednoosiowa dwustronna o mocy około 2 KM bez tabliczki firmowej i numeru wartości 1.800 zł.
    - 7) urządzenie elektryczne w stanie czynnym składające się z: 1) skrzynki przekładnikowej z przekładnikami 100/5, 2) skrzynki licznikowej, jedna z licznikiem, 3) skrzynki bezpiecznikowej, 4) odłącznik ręczny 60 AN r. 5605 wartości zł 6.500.
    - 8) podstacja transformatorowa słupowa oszczudlona 15/04 KV o mocy 50 LWA. Kompletna, wraz z przyłączem i słupem odporowym (nowy) długość przyłącza 55 mb. wartości 45.000 zł.
    - 9) szyny wąskotorówki 52 mb. wartości zł 208.
    - 10) fundamenty pod trakiem i pod motorem zł 5.000.
- Ogólnej wartości zł 105.047. Na wstępie wymienioną i opisaną halę tartaczno oraz urządzenie tartaczno można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Lesko, dnia 31 października 1962 r. Komornik. K-2481/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Dwóch KIEROWCÓW z I kat. prawa jazdy na samochody marki „Żuk” zatrudni PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE. Praca w terenie województwa rzeszowskiego. Oferty z odpisami referencji prosimy nadsyłać: Kraków, Poczta Główna, skrytka pocztowa 65. K-2498/4

PRZETARGI

Zjednoczone Zespoły Gospodarcze „INCO” Zespół Produkcji Mechanicznych i Różnych Zakład Mechanicznej Obróbki Drewna „Podkarpacie” w Jasie, ul. Staszica 7 OGŁASZA PRZETARG na wykonanie z materiałów własnych zsywek do młotków pneumatycznych o wymiarach: 16 x 20 szt. 30.240 tys. 10 x 14 szt. 12.600 tys.

Dostawa sukcesywna do końca 1963 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zakleponych kopertach z napisem „Przetarg” należy przesyłać pod w/w adresem do dnia 30 listopada 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 grudnia 1962 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania powodów. Blisze informacje i wzory można uzyskać w Zakładzie, Dział Zaopatrzenia, telefon Jasto 912. Zamówienie będzie udzielone po wykonaniu serii informacyjnej. K-2481/3

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Mielec—Osiedle bl. 72 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykopanie topoli na Osiedlu przy ul. Kochanowskiego. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w terminie do 20 listopada 1962 r. w sekretariacie MZBM blok 72, I p. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferty. K-2494/1

Dyrekcja Elektrowni Stalowa Wola w Stalowej Woli OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY I, II i III na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa”. Cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 26 listopada 1962 r. o godz. 10 w budynku administracyjnym pokój nr 4. Samochód można oglądać codziennie w godzinach od 8 do 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne po wpłaceniu wadium 10 proc., w kasie Zakładu, na dzień przed terminem przetargu. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-2493/1

**Zrób dziś  
co masz zrobić jutro!**

**Kup odbiornik radiowy**  
między 1 X a 31 XII 1962 r.  
a możesz wygrać jedną z nagród, które ofiaruje Ci  
**PRZEMYSŁ ELEKTRONICZNY i ZURIT**

5 MOTOCYKLI  
3 TELEWIZORY  
5 WYCIEZEK ZAGRANICZNYCH  
25 ZEGARKÓW IMPORTOWANYCH  
LICZNE KOMPLETY PŁYT

Blisze informacje w sklepach branży radiotechnicznej w całym kraju.



Czwartek 8 listopada 1962 r.



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - Czwarty - godz. 19



APOLLO (ul. 3 Maja) - Zmartwychwstanie I seria (radz. 1. 18) godz. 18, 18.05 i 20.10... GOPLANA (Staromieście) - nieczynne... MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Rejs przyjaźni (radz. 1. 9) godz. 17, 19... PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Z iskry rozgorzeje płomień (radz. 1. 12) godz. 17, 19... SWIT (ul. Langiewicza) - Komandorzy (radz. 1. 12) godz. 17 i 19... WDK (ul. Okrzei) - Czerwony pierwszy (radz. 1. 16) godz. 15.45, 18, 20.15... ZORZA (ul. 3 Maja) - Dwie sroki za ognem (radz. 1. 12) godz. 16.30 i 18.30... Kozacy (radz. 1. 14) godz. 17.30... UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.05... Wladomosci: 5.00 6.00 7.00... 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00... 9.00 Dla kl. III i IV - sluch... Dzikie Labedzie 9.20 Koncert rozrywkowy 10.10 "Las" pogaanka 11.00 Zarty i groteski 11.30 Gra zespolt melodykow 11.50 Rodzice a dziecko 12.45 Na swolska nute 13.00 Dla kl. V, VI i VII - "Zielone kartki" 13.20 Muzyka baletowa 14.00 Niewychowani bohaterzy 14.30 Koncert rozrywkowy 15.10 Posteg w gospodarstwie domowym 15.20 Ustawy na dwa forteplany 15.35 Co nam przynosi dwutygodnik: Spiewamy i Tańczymy 17.05 Koncert zyczeń 18.00 Reportaż literacki 18.20 Aktualności zagraniczne 18.55 Magazyn naukowy PWN 19.05 Noency odpływ - audycja słowno-muzyczna 19.35 Muzyka rozrywkowa 22.33 Melodie taneczne.

PROGRAM II Program dnia: 6.17 13.40... Wladomosci: 6.30 7.30 8.30... 12.05 16.00 19.00 23.50... 10.00 Melodie wiedeńskie 10.40 Próba białych ludzi 11.00 Transmisja I etapu IV Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu 12.45 Nasze sprawy codzienne 13.00 Muzyka symfoniczna 13.25 Dwie królowe 14.35 Publicystyka zagraniczna 14.45 Biuletyn sztáfeta 15.30 Dla dzieci - aud. Spiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce 16.15 Koncert rozrywkowy 17.15 Ekonomiczny problem tygodnia 18.50 Uniwersytet Radiowy 19.30 Rozmowy literackie 19.45 Wieczór rozrywkowo-taneczny 21.40 Gra Zespolt Jazz 22.00 Teatr Polskiego Radia.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY 11.00 Dla szkół - Język polski (kl. V, VI, VII) - Rozbita szyba 17.00 Klub dzieci lubiacych muzykę 17.40 Zamek grozy 18.10 Koncert muzyki polskiej 18.55 Nie tylko dla pań 20.00 Dobranoc 20.05 Miodzi gospodarze 20.45 Teatr "Kobra" "Pensjonat na wzgózu".

Zgubiono - znaleziono W redakcji pokój nr 100 są do odebrania korale znalezione w dniu 6 bm. na ul. 1 Maja przez ob. Janinę Rzepkę.

„ZMARTWYCHWSTANIE”



...to dramat psychologicznej produkcji radzieckiej. Scenariusz wg powieści Lwa Tolstoją opracował Eugeniusz Gabryłowicz przy udziale M. Swieczera. Reżyserował Michał Swieczer. Film „Zmartwychwstanie” wyświetlany jest w kinie „Apollo”.

Powszechna akcja deratyzacyjna.

Od 16-19 listopada staraniem Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Rzeszowie przeprowadzona zostanie w naszym mieście powszechna akcja deratyzacyjna. Walkę ze szkodliwymi gryzoniami poprzedzą ogólne porządki w budynkach mieszkalnych, na wszystkich podwórkach, w różnego rodzaju składach, sklepach, magazynach itp. Nakłada to duży obowiązek na administratorów budynków mieszkalnych, dozorców, a także kierowników gospodarczych zakładów pracy. Winni zaniedbań, które ujawnią szczegółowe kontrole przeprowadzone w dniach trwania akcji, będą surowo karani. Warto więc powszechnej akcji deratyzacyjnej poświęcić trochę uwagi. Duże pole do popisu ma tutaj MPO w Rzeszowie przez terminowe opróżnianie kubłów i wywóz różnych nieczystości.



Naśladownictwo mle widziane

Jarosławskie Zakłady Przemysłu Terenowego podpisały niedawno kilka umów z przedsiębiorstwami handlowymi naszego województwa. Nic by nie było w tym ciekawego, gdyby nie to, że zakład zobowiązał się do produkowania towarów zgodnie z życzeniami odbiorców (rozmiar, kolor i fason). Umowę z zakładami w Jarosławiu zawarł między innymi Miejski Handeł Detaliczny w Rzeszowie na blisko 1 mln złotych. Podobne umowy podpisały niektóre spółdzielnie pracy i spółdzielnie inwalidów. Spółdzielnia Inwalidów „Partyzant” w Rzeszowie dostarczy na rynek za pośrednictwem Miejskiego Handlu Detalicznego, około 3 tys. sztuk modnych swetrów. (rb)

Nasze rozmowy

Na aktualne tematy

Staszka Kocurka - przewodniczącego Zarządu Pow. ZMW, członka Egzekutywy KP Partii i członka Plenum ZW ZMW, nie trzeba przedstawiać. Z racji pełnionych funkcji w środowisku młodzieżowym, jest chyba najbardziej znanym działaczem i... jak mało kto dobrze poinformowanym o jego bieżących sprawach. Naszą rozmówkę rozpoczynamy więc od pytania: - Jaki jest bilans dotychczasowych osiągnięć ZMW w powiecie? - Pytanie jak najbardziej na czasie. Wiąże się z rozpoczętą 3 bm. doroczną kampanią sprawozdawczo-wyborczą zarządów kół Związku. Aktualnie w powiecie czynne są 82 koła z ogólną liczbą 3.350 członków, w tym 1.480 dziewcząt. Szczytowy rozwój organizacji, który przypadł w latach 1959 - 60 (powstało wtedy 25 kół i do ZMW przystąpiło 1.200 członków) w pewnym sensie ustabilizował sprawy wewnątrzorganizacyjne oraz ugruntował działalność kół w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej i gospodarczej. - Może rozszyfrujemy to uogólnienie? - Młodzież zamieszkała w obrębie Rzeszowa najczęściej

interesuje się problematyką kulturalną. W pozostałych miejscowościach podejmują zwykle tematykę społeczno-zawodową w zespołach PS, PR, OHP, kółkach rolniczych i brygadach fitysanitarnych. Pod patronatem kół, działalność wychowawczą prowadzi sześć klubo-kawiarni, 48 zespołów PR i 13 zespołów PS. Warto wspomnieć ponadto, że w br. oprócz imprez w ramach festiwalu młodzieży miast i wsi, koła ZMW na wsi były inspiratorami wielu czynów społecznych. Np. członkowie koła w Zalesiu podjęli się naprawy drogi, urządzenia domu gromadzkiego dla potrzeb klubu i biblioteki, w Kąkolówce pracownicy 40 dniówek przy budowie drogi, w Strażowie zaś, wspólnie z komitetem budowy szkoły, zgromadzili 20.000 zł gotówki na budowę nowej szkoły. Ofiarność młodzieży potwierdza także współzawodnictwo 60 kół w zbiórce funduszy na budowę domu oświaty w Zalesiu, które dotychczas wpłaciły 53.000 zł. Przykładów społecznego zaangażowania można byłoby przytoczyć znacznie więcej. - A aktualne sprawy organizacji? - Z najbliższych - w listo-

Spotkanie z kandydatami PZPR

Wczoraj z okazji 45. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyło się spotkanie kandydatów PZPR powiatu rzeszowskiego z kierownictwem Komitetu Powiatowego partii. Spotkanie, w którym udział wzięło 60 kandydatów partii, miało bardzo uroczysty charakter. I sekretarz KP tow. Edmund Rudolf wręczył kandydatom legitymacje partyjne. Z kolei członek egzekutywy KP, przewodniczący Prezydium PRN tow. Stanisław Rzuclido opowiedział zebranym o swoich wrażeniach z pobytu w Związku Radzieckim, podkreślając wielkie osiągnięcia gospodarce i zdobycze kulturalne ZSRR. Następnie sekretarz KP tow. Józef Marut omówił rolę i zadania kandydatów i członków PZPR w świetle statutu.

Wystawa książki i prasy radzieckiej

W hallu WDK, ul. Okrzei 7, została wczoraj otwarta wystawa książki i prasy radzieckiej, zorganizowana staraniem Domu Książki, PUPiK „Ruch” i dyrekcji Wojewódzkiego Domu Kultury. Będzie ona czynna do 17 listopada, codziennie w godzinach od 12-20. Wystawa obejmuje kilkaset pozycji książkowych z zakresu literatury pięknej oraz naukowej, i to zarówno w języku rosyjskim, jak i przekładach na język polski. Ponadto oglądać tu można większość wychodzących w Związku Radzieckim gazet i czasopism. W godzinach, gdy wystawa jest czynna można na miejscu kupić interesujące pozycje, jak również zaprenumerować pisma.



CZYŻBY SIANO?

Redaktorze! W lipcu w składzie meblowym przy placu Wołności, kupiłem wersalkę (na raty). Po 3 tygodniach wersalka „siadła”, ponieważ zamiast trawą, była wypchana czymś, co do złudzenia przypominało... siano. Oddałem ją do naprawy, ale tapicerzy ze spółdzielni „Miodzi” przy ul. Rejtana 8, jakoś bez entuzjazmu przystąpili do pracy, bo upływa już 3 miesiące, a wersalka jeszcze nie zreperowana.

KOŃSKIE ZAPACHY

W dni targowe na ulicy Spytka Ligezy, w pobliżu oddziału ginekologicznego Szpitala Wojewódzkiego chłopi przyjeżdżający na rynek parkują furmanki. Nietrudno chyba sobie wyobrazić, jak później wygląda ulica. Pełno na niej słomy, siano i... tego, co powoduje nieprzyjemny zapach. Czy pacjentom szpitala to przeszkadza? Na pewno. Mieszkańcom pobliskich domów również.

CZARNY KUNDEL

Redaktorze! Kilka dni temu wracałam do domu z pełną siatką żywności (chleb, smalec, mięso). Niedaleko kina „Apollo”, siatkę zaatakował bezpieczny czarny kundel. Gdy chciałam mu ją wyrwać, ugryzł mnie w nogę. Ponieważ pies nie był zarejestrowany (jak zresztą większość psów w Rzeszowie), nie można było ustalić, czy był szczeniakiem czy wściekłym. Nie ominęła więc mnie seria zastrzyków z surowicy.

POMYŚLNA ODPOWIEŹ

Nie dziwiłmi się wcale natarciwym interwencjom, które od kilku dni telefonicznie drogą „siali” mieszkańcy bloku spółdzielczego nr 5 przy ul. Dekerta. Przecież to listopad, a kaloryfery w mieszkaniach - lodowato zimne. Skargi przesłaliśmy z kolei do zainteresowanych władz... i cóż się okazuje? Jak informuje nas prezes Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszaniowej, prace związane z budową ciągu ogrzewalniczego nareszcie do-

biegły końca. Obecnie trwają próby nowych urządzeń. Zdarzyła się podczas nich nawet mała awaria. Ale wszystko to jest nieistotne wobec faktu, że jeszcze w tym tygodniu urządzenia c. o. zaczną działać, co nie oznacza nic innego, jak ciepłe kaloryfery w mieszkaniach. Donosimy o tym mieszkańcom „5” wyrażając nadzieję, że przesuszone słowa nie są wypowiadane na wiatr.

AKTUALNY TOWAR

Latem, kiedy słońce niezgorzej grzało i rzeszowianie otwierali okna na oścież, półki chemicznych sklepów ugięły się pod stopami cieniennych uszczeltek. Kiedy jednak przyszła chłódna jesień, ów drobny towar ulotnił się zupełnie z handlowych placówek. Dlaczego się go nie uzupełnia... to tajemnica handlowców. Gdyby się jednak uchyliło nieco jej rąbka okazałoby się, że gumowe uszczelki do okien tkwią w hurtowych magazynach. Wielka szkoda, że nie w placówkach detalicznej sprzedaży.

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - „RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2058, 2057, redakcja naczelna 4778, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 109, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-8-443 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalna - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. K-4-1057

Fot. R. BILSKI